

Ś GŁOS Świdnika

glosswidnika@wp.pl

TYGODNIK

NR 14 (1872) 3.04.2009r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

db kredyt gotówkowy

Weź gotówkę!

Pozbądź się starych rat z innych banków.

Przy okazji zamienimy Twoje stare raty z innych banków na jedną niższą. Zapytaj o szybki kredyt bez poręczenieli.

Placówka db kredyt:
Świdnik, ul. 3 Maja 1
tel. (081) 748 89 70To bank dobrych kredytów.
Grupa Deutsche Bank

db kredyt

Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa.



SKOK ŚWIDNIK



Władze Świdnika zapewniają...

Miejsc w przedszkolach nie zabraknie

Rodzice, chcąc wysłać swe pociechy do przedszkola zaczęli z niepokojem patrzeć w przyszłość. Pojawiła się bowiem plotka, że w świdnickich placówkach zabrakło miejsc. - To nieprawda - zapewnia Tomasz Szydło, wiceburmistrz Świdnika. - Miejsca wystarczy dla wszystkich dzieci, których rodzice zdecydują się na ten rodzaj opieki.



Powód tego zamieszania jest niezrozumiały. W marcu, kiedy trwa okres zapisów, trzeba zwykle poczekać w kolejce. Dwa przedszkola cieszą się największą popularnością. Jest to Przedszkole nr 7 i Przedszkole nr 4. W innych jest luźniej. - W ciągu ostatnich kilku lat nigdy nie brakowało w nich miejsc dla przedszkolaków - dodaje **Waldemar Jakson**, burmistrz Świdnika. - Według danych, które posiadamy, ilość miejsc w przedszkolach publicznych Świdnika zapewnia w roku szkolnym 2008/2009 uczęszczanie do nich 87,8% dzieci w wieku przedszkolnym. Ten blisko dziewięćdziesięcioprocentowy udział jest dużo większy niż w Lublinie, (około 80%). Jest też znacznie wyższy, niż w sąsiednich gminach. W Świdniku funkcjonują także dwa prywatne przedszkola. Jednak niektórzy rodzice boją się, że nie stać ich na taki wydatek. Chciałbym uspokoić, że umieszczenie dziecka w prywatnej placówce nie nadwyręży budżetu domowego. Gmina dopłaca bowiem 317 złotych miesięcznie do każdego dziecka, również w prywatnej placówce. Jest to kwestia obligatoryjna. Poza tym od września, sześciolatki będą mogły już pójść do pierwszej klasy. W kilku naszych szkołach, ta-

kie pierwsze klasy zostaną założone. Może się więc okazać, że miejsc w przedszkolach będzie za dużo. Kolejną przyczyną niepokojów może być taka, że czasami rodzice zapisują swoje dziecko do kilku przedszkoli równocześnie. W ubiegłym roku, gdy zweryfikowaliśmy dane, okazało się, że 105 dzieci zapisano równocześnie do dwóch przedszkoli, 14 dzieci do 3 przedszkoli, 7 do 4 przedszkoli, a 1 dziecko było na listach aż 5 przedszkoli. Gdy zsumowaliśmy dane okazało się, że aż 149 miejsc zostało w ten sposób zablokowanych. To prawie jedno przedszkole. Istnieje pewien kłopot związany z dziećmi kwalifikującymi się do żłobka. Jeszcze parę lat temu nie było dużego zapotrzebowania na taki rodzaj opieki. Istniał jeden oddział i to wystarczyło. Od ubiegłego roku zapotrzebowanie jest większe. Dlatego gmina remontuje Przedszkole nr 2. Chcemy, aby w najbliższych miesiącach powstał tam nowy oddział. Myślę więc, że w żłobkach miejsc również nie zabraknie.

(sł)

Azbest – cichy zabójca

W Świdniku jest jeszcze wiele szkodliwego azbestu. Zawiera go eternit pokrywający dachy altanek w ogródkach działkowych i zabudowań gospodarczych na obrzeżach miasta. Warto skorzystać z dofinansowania przy pozbywaniu się azbestu. O pieniądze można się ubiegać w Urzędzie Miasta, do 15 grudnia 2009 roku.

- Namawiamy zarządców ogrodów działkowych, by przeprowadzili ogólną akcję usuwania eternitu, a my go odbierzemy - obiecuje **Danuta Białowąs** z wydziału planowania przestrzennego i gospodarki gruntami Urzędu Miasta. - Trudno wywozić niewielkie ilości z poszczególnych domków, lepiej

gdy zbierze się go więcej. Wtedy wystarczy do nas zadzwonić i wypełnić wniosek. Właściciel, na własny koszt usuwa eternit, my pokrywamy koszty transportu i utylizacji. Podobna procedura dotyczy właścicieli zabudowań mających

dokończenie na stronie 2.

« SŁUCHMED »

APARATY SŁUCHOWE

Zapraszamy na
BEZPŁATNE
BADANIA
SŁUCHU

WIOSNA
USŁYSZ WIĘCEJ!!!



APARATY SŁUCHOWE
dzięki którym na nowo odkryjesz
świat dźwięków

Świdnik:

ul. Niepodległości 18
tel. (081) 467 00 73

www.sluchmed.pl

RK NIEDZIAŁEK

części do samochodów

Świdnik, Klubowa 2 tel. 0-81 751-30-91



ZAWIESZENIE	TŁUMIKI
CHŁODNICE	HAKI
OPONY	HAMULCE
KATALIZATORY	BŁOTNIKI
OLEJE	FILTRY
ZDERZAKI	MASKI
LUSTERKA	AMORTYZATORY

PORADNIA DLA KOBIET



USG
TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54



NOWOŚĆ !!!

KARTY
SIĘĆ BANKOMATÓW SKOK 24



Medal „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata” dla rodziny Trębaczów

Uratowali przyjaciela

Stanisław Trębacz, konstruktor, wieloletni pracownik WSK Świdnik wraz z siostrą Kazimierą, odebrali przyznawany przez jerozolimski Instytut Yad Vashem medal „Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata”.

To jedno z najwyższych odznaczeń izraelskich otrzymują osoby, które ratowały Żydów prześladowanych podczas okupacji hitlerowskiej. Rodzice pana Stanisława ukrywali 2,5 roku swego przyjaciela Pinkusa Jakubowicza. Niestety już nie żyją, więc w ich imieniu medal odebrały dzieci. Imiona Walerii i Józefa Trębaczów uwiecznione są na honorowej tablicy w parku, na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie. Ku ich czci zasadzono tam 10 drzew.

Państwo Jakubowiczowie i Trębaczowie znali się jeszcze ze szkoły w Chrzanowie. W dorosłym życiu utrzymywali więzy przyjaźni, mimo iż mieszkali w różnych miastach. Pinkus nawet wspomagał finansowo Józefa Trębacza, gdy ten potrzebował pieniędzy na rozbudowę cegielni.

Chrzanów liczył przed wojną około 15 tysięcy mieszkańców, z tego 8 tysięcy było Żydami – wspomina pan Stanisław. - Holokaust udało się przeżyć dwóm z nich. Pinkus zjawiał się u nas pewnego sierpniowego wieczora, w 1942 roku. Okazało się, że udało mu się uciec z transportu wiozącego Żydów do obozu w Oświęcimiu. Jego żona, niestety zginęła podczas ucieczki. Na szczęście dzieci udało się im wcześniej wysłać za granicę. Moi rodzice postanowili pomóc przyjacielowi, mimo że groziło to śmiercią nie tylko im, ale i ośmiorgu ich dzieciom. Właściwie było nas więcej, bo niektóre siostry miały już swoje rodziny.

Miałem wtedy 20 lat, więc dobrze pamiętam te chwile. Zastanawialiśmy się gdzie schować Pinkusa. Kryjówka musiała być nie tylko bezpieczna, ale i zapewniać mu w miarę ludzkie warunki bytowania. Początkowo schowaliśmy go na strychu domu, pod snopkami wymłóconej słomy. Gdy pojawiał się ktoś obcy, a wtedy aż roilo się od konfidentów, nasz przyjaciel zagrzebywał się



w słomę. Szybko jednak okazało się, że należy szukać innego miejsca. Niemcy, pod pozorem kontroli przeciwpożarowej sprawdzali strychy. Ojciec przygotował kolejną kryjówkę, w stosach wypalonych cegieł, które stały na placu nieopodal domu. Wieczorem nosił tam jedzenie.

W międzyczasie, nocami robił skrytkę, do której wejście było w stajni, pod żłobem krowy. Sama piwniczka wykopana została na zewnątrz stajni. Wzmocniony strop ojciec przykrył ziemią, umieścił w nim nawet małe okienko, a mama posadziła tam kwiatki – lilie marysieńki, które świetnie maskowały, bo i zimą nie gubiły łodyg. Piwniczka nie była duża. Mieściło się w niej łóżko, stół, jakiś stóelek i nocnik. W stajni, na wypadek rewizji Niemców, hodowaliśmy króliki, by przyciągnęły uwagę psów tropiących i tym samym odciągnęły od zamaskowanego wejścia do kryjówki. Był też problem z żywnością. Obowiązywały kartki żywnościowe. Nie wszyscy członkowie rodziny je mieli, a przecież doszła dodatkowa osoba do wyżywienia. Aby choć trochę poprawić sytuację, zrobiłem młynek do zboża i z tak otrzymanej maki mama piekła chleb. Starczyło go dla każdego.

Pinkus Jakubowicz przeżył u państwa Trębaczów 2,5 roku. Po wyzwoleniu wyjechał do Paryża, a stamtąd, dzięki pomocy żydowskiej organizacji do Stanów Zjednoczonych. Od czasu do czasu przysyłał pozdrowienia i paczki, czasem lekarstwa dla Józefa Trębacza. Żydowski przyjaciel rodziny zmarł w latach 60.

dan

Azbest – cichy zabójca

dokończenie na stronie 1.

azbestowe dachy. O dofinansowanie można również ubiegać się ze Starostwa Powiatowego, które pokrywa także część kosztów związanych ze zdejmowaniem eternitu.

Azbest to mineral odporny na działanie, zarówno mrozu jak i wysokich temperatur, dlatego też, jeszcze do niedawna chętnie był wykorzystywany do pokrycia dachów, do wyrobu płyt balkonowych, podłogowych oraz rur wodociagowych i kanalizacyjnych. Ale jest też i druga, bardzo

groźna cecha azbestu. Jest to jedno z najgroźniejszych zanieczyszczeń na ziemi, praktycznie niezniszczalne, a przede wszystkim szkodliwe dla zdrowia. Jego włókna zagrażają, szczególnie układowi oddechowemu człowieka. Z tego względu produkcja i stosowanie wyrobów azbestowych są w naszym kraju zakazane od 11 lat. Rządowy program przewiduje ich usunięcie do 2032 roku.

dan

Pomóżmy Martynce!

Taki cel obrali organizatorzy akcji charytatywnej, która odbyła się 20 marca w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. Fundacja 777, Ogólnopolski Siatkarski Fan Klub Honorowych Dawców Krwi DLA AGATY, Miejski Ośrodek Kultury oraz Urząd Miasta w Świdniku zorganizowali wernisaż kalendarza Bliscy 2009 oraz licytację gadżetów podarowanych przez sportowców. W ten sposób pomagają małej Martynce Kruk, chorej na nowotwór. Koszt leczenia dziewczynki, wstępnie oszacowano na 150 tysięcy euro. Brakuje jeszcze ponad sto tysięcy.

Impreza, nad którą honorowy patronat objął burmistrz Waldemar Jakson promowała, między innymi, kalendarz Fundacji 777 Bliscy 2009, na którym znajdowały się fotografie osób biorących udział w kampanii DLA AGATY oraz mała Liliana – córka zmarłej siatkarki Agaty Mróz-Olszewskiej. Ten niezwykle kalendarz wymyślił przyjaciele Agaty, która w ubiegłym roku zmarła na białaczkę. Dochód ze sprzedaży Fundacja pragnie przekazać na fundusz budowy Centrum Terapii i Rehabilitacji dla sportowców, którzy przedwcześnie skończyli swoje kariery. Chce także wesprzeć dzieci po przeszczepach, chore na nowotwory. Na wernisażu pojawił się mąż zmarłej siatkarki, Jacek Olszewski wraz z małżonką Lilianą.

- Sukcesem jest pozyskanie coraz większej liczby osób oddających



krew – mówi prezes Izabela Mrozińska. - Nasza działalność, a przede wszystkim obecność Jacka Olszewskiego, męża zmarłej siatkarki, na wielu organizowanych przez nas akcjach sprawia, że więcej młodych ludzi nie tylko oddaje część siebie w postaci krwi, ale także zgłasza się do rejestru dawców szpiku kostnego. Dzięki temu rejestr podwoił liczbę ludzi dobrej woli, którym nieobce jest ludzkie cierpienie.

Sportowcy przekazali przedmioty na licytację, by ratować życie i zdrowie małej Martynki Kruk. Na apel odpowiedzieli nie tylko Polacy, ale także sportowcy spoza granic kraju, między innymi najlepszy zawodnik Mistrzostw Świata, Brazylijczyk GIBA. Oprócz koszulki znanego siatkarza licytowano także koszulki zawodników Plus Ligi Mężczyzn w siatkówce, zegarek Małgorzaty Glinki-Mogentale, piłki siatkowe z autografami mistrzyni Polski MKS Muszynianka Fakro Muszy-

na, koszulki reprezentacyjne Anny Boruca, Michała Żewłakowa, czy Macieja Żurawskiego.

- Chętnie ofiarujemy pamięć szczególnie kiedy pomoże to choremu dziecku – mówi Magdalena Chemicz, zawodniczka APR Asseco BS Lublin.

W trakcie licytacji największym powodzeniem cieszyła się koszulka Katarzyny Skowronskiej, zegarek Małgorzaty Glinki z autografami mistrzyni Polski z Muszyny, a także koszulka Michała Żewłakowa, którą osiągnęła niebagatelną sumę 450zł. Szczegółowym nabyciu został zastępca burmistrza Świdnika - Tomasz Szydło. W ten sposób udało się zbierać blisko 8400 złotych, które zasilą konto chorej na chłoniaka Martynki. Nie wszystkie zgromadzone przedmioty zostały sprzedane. Trafia na aukcję portalu Allegro.

Monika Szczepańska

Wyrazy szczerego współczucia radnej Grażynie Cwiklak z powodu śmierci

Teścia

składają
Przewodniczący i radni
Rady Miasta Świdnik

Pani Kazimierzowi Patrzale wiceprzewodzącemu Rady Miasta Świdnik serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Przewodniczący i radni
Rady Miasta Świdnik

Wszystkim, którzy łączą się z nami w bólu i uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej

MAMY

Aurelii Patrzale serdeczne podziękowania składa rodzina

Telefon dyżurny

Ciemno i niebezpiecznie

Od dwóch miesięcy panują u nas egipskie ciemności – skarżą się mieszkańcy ulicy Okulickiego. – Na odcinku, od ulicy Wyspiańskiego do ulicy Baczyńskiego, nie świeci żadna lampa. Po zmroku trudno nawet trafić kluczem do zamka w drzwiach wejściowych. Jest też niebezpiecznie, bo przecież to okolice targu i droga powrotu bywalców okolicznych barów. Nic nie pomogły interwencje w Urzędzie Miasta i w Pegimeku.

Jak wejść?

Od kilku miesięcy mamy drugą galerię handlową, ale trudno do niej dojść – martwią się klienci. – Są dwa wjazdy dla samochodów, a gdzie przejście dla pieszych? Już teraz wydeptywane są ścieżki na trawniku. Niedługo będzie tam trawa i szkoda jej niszczyć. Warto więc pomyśleć o wygodnym wejściu dla klientów.

d

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnik
Nakład: 2000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel/fax 081 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl

„Fotohistorie” w Spółdzielczym Domu Kultury

Syndykat Fotograficzny EN-EL3e po raz drugi zorganizował wystawę pod wspólnym tytułem „Fotohistorie”. Można ją oglądać codziennie, do 24 kwietnia w Spółdzielczym Domu Kultury w Świdniku.

Historia fotografii sięga dziesiętnastego wieku, od tego momentu rozgorzała dyskusja na temat tego, do jakich celów wykorzystywać nową zdobycz techniki. Jedni byli zwolennikami teorii, że aparat to narzędzie służące do informowania i dokumentacji inni, że to nowy sposób artystycznego wyrazu. Syndykat Fotograficzny EN-EL3e połączył obydwa teorie tworząc wystawę „Fotohistorie”.

Tematyka była dowolna - mówi **Mirosław Domin**, jeden z autorów zdjęć. Są więc zdarzenia, które poruszają lub historie, które wymyślił sam. Stworzyliśmy małe reportaże, krótkie opowieści - dodaje **Witold Cegielka**.

Dziesięć osób: Magdalena Abramowicz, Renata Chmiel, Aneta Wyslowska-Pawlaczyk, Witold Cegielka, Mirosław Domin, Kamil i Michał Koziej, Dariusz Kudeń, Andrzej Pierzchała i Grzegorz Toboła opowiedzieli wybrane przez siebie historie poprzez serie artystycznych zdjęć. W Spółdzielczym Domu Kultury można obejrzeć „Święto ziemiaków” w Bystrzycy, ale również sięgnąć pamięcią do 13 grudnia 1981 roku. Są intrygujące zdjęcia zebrane pod wspólnym tytułem „Niewolnicy”, a także wzbudzająca największe emocje „Dzieci nade”.

„Dzieci nade” to dyskusja nad zapłodnieniem *In vitro*, pomiędzy kościołem a naukowcami. Sek w tym, że ani jeden ani drugi nie potrafia wyjaśnić tajemnicy życia i odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie skąd się wzięli. Nie narzu-



cam interpretacji, nie odpowiadam też na pytanie, ani nie opowiadam się po żadnej ze stron, to po prostu moja wizja - zaznacza Mirosław Domin.

Wystawa jest zróżnicowana tematycznie, każda plansza to inny gatunek - mówi **Tadeusz Chwałczyk**, który był nie tylko obserwatorem, ale również inspiracją do powstania zdjęć w kolejnej historii, tym razem w obiektywie Dariusza Kudenia. Współpracowałem z Tadeuszem Chwałczykiem przy książce „Skrzydła na nartach” i zainspirowała mnie jego osoba. Taki też tytuł nosi moja prezentacja. Są to zdjęcia zawodów lotniczych w Radawcu, o czym również opowiada książka. Interesuję się lotnictwem, współpracuję z gazetą lotniczą, stąd pomysł na pokazanie tej historii - mówi **Dariusz Kudeń**.

Monika Szczerba

Poczuł wiosnę?

Policjanci bardzo szybko ustalili sprawcę, który zniszczył fontannę w Melgwi. Okazał się nim 22-letni student. Mężczyzna próbował wejść na rzeźbę przedstawiającą postać nagiej kobiety. Pod jego

ciężarem odpadło kilka cementowych elementów figury. Teraz sprawca za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjantom ze Świdnika wystarczyło kilka godzin by ustalić sprawcę uszkodzenia melgiewskiej fontanny, stojącej w zatoce autobusowej, w centrum miejscowości. Jest nim Bartłomiej S. - Jak ustalili funkcjonariusze, do zdarzenia doszło w sobotnią, pierwszą wiosenną noc - wyjaśnia **Magdalena Szczepanowska** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. - Kilku mężczyzn siedziało obok cementowej rzeźby i jeden z nich ją uszkodził. Odłamał kończyny i głowa znalazła się na dnie fontanny. Straty, jakie wandal spowodował swoim zachowaniem oszacowano na kwotę 1,5 tys. złotych.



MISTRZYNE RECYTACJI

Śmiało można powiedzieć, że II LO w Świdniku to kuźnia talentów recytatorskich. Licealistki z Baczyńskiego startują we wszelkich konkursach tego typu, zdobywając pierwsze miejsca i wyróżnienia.

Nie inaczej było i tym razem. Dla uczennicy Katarzyny Mądrachowskiej trzy pierwsze miesiące roku okazały się pasmem recytatorskich sukcesów. W Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim Szkół im. K. K. Baczyńskiego, który odbył się pod koniec marca w Nowej Soli, pierwsze miejsce w kategorii recytacja i trzecie w kategorii analiza tekstu zdobyła **Aleksandra Cieniuch** z klasy II c. Wielkim sukcesem okazał się też dla Oli udział w wojewódzkich eliminacjach IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Ukraińskiej w Lublinie, gdzie również zajęła pierwsze miejsce. Tym samym zakwalifikowała się do Ogólnopolskich Spotkań Mistrzyń Słowa. To jednak nie koniec osiągnięć licealistki. Na XIII Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Szkolnych „Maska” w Chełmie, w kategorii recytacja uzyskała trzecią lokatę. W tym samym konkursie wyróżnieniem uhonorowano pierwszoklasistkę **Jolanę Major**, która wyróżniona została także w Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim im. Grażyny Chrostowskiej w Lublinie. Natomiast **Klaudia Pasikowska** z klasy III d przywiozła pierwszą nagrodę z kwalifikacji wojewódzkich IX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. J. Czechowicza, zaś drugoklasistka **Karolina Duda** zdobyła tam wyróżnienie. Karolina została również laureatką IX Lubelskiego Festiwalu Herbertowskiego.

Udział w konkursach jest dla dziewczyn doskonałą okazją do rozwijania swoich umiejętności recy-



Mistrzyne recytacji (od lewej u góry): Ola Cieniuch, Katarzyna Mądrachowska, Klaudia Giedzińska (u dołu) Klaudia Pasikowska, Karolina Duda, Jola Major, Ania Janiec

torskich, ale nie tylko.

- Podczas wyjazdów, chociażby do Lublina, poznajemy nowych ludzi - mówią licealistki. - Bardzo ciekawe są warsztaty teatralne, przybliżające nam różne techniki aktorskie. Poza tym uczymy się radzenia ze stresem. Wiemy już, jak go opanować, by nie przeszkadzał, tylko motywował. Taka umiejętność na pewno przyda się na maturze.

Jaka jest recepta na sukces?

- Są prawdziwe w tym, co robimy, a to jest bardzo ważne - wyjaśnia **K. Mądrachowska**. - Mają również wielki talent, podchodzą do każdego konkursu z dużym zaangażowaniem. Praca z dziewczynami to prawdziwa przyjemność i bardzo żałuję, że nie które w tym roku kończą już naukę w naszym liceum.

aw

Zasłużony PCEZ, Honorowa Wanda Półtawska

Decyzją radnych Powiatowe Centrum Edukacji Zawodowej, obchodzące w tym roku 50-lecie istnienia, otrzymało zaszczytny tytuł „Zasłużony dla miasta Świdnika”. Uchonorowano w ten sposób działalność placówki, która przyczyniła się do rozwoju i promocji miasta. Szkółę ukończyło 16 tysięcy absolwentów. Są wśród nich znani sportowcy - lekkoatleta Grzegorz Sposób oraz bokserzy - Ryszard Sitkowski i Ryszard Petek.

PCEZ to obecnie - szkoły ponadgimnazjalne, kończące się egzaminem maturalnym; technikum dla dorosłych, w którym wykształcenie uzupełniają pracownicy PZL-Świdnik; Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz Gimnazjum nr 4 z oddziałami przysposabiającymi do pracy.

Na tej samej sesji Rady Miasta podjęto uchwałę o nadaniu dr Wandzie Półtawskiej tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Świdnika”. Dokonano tego na wniosek Akcji Katolickiej. Urodzona w Lublinie, przyjaciółka Jana Pawła II, harcerka Szarych Szeregów, więziarki obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, specjalistka w dziedzinie psychiatrii, przez wiele lat pracowała w Pańskiej Radzie do spraw Rodziny, autorka wielu książek. - Naszym zdaniem przyjęcie tytułu

przez Wandę Półtawską będzie wielkim zaszczytem dla mieszkańców naszego miasta, niezależnie od wieku, zawodu czy światopoglądu - napisali w uzasadnieniu wnioskodawcy. - Daje ona przykład bezkompromisowej postawy w obronie ideałów. Jest ofiarnym lekarzem, żoną i matką, naukowcem, społecznikiem, godną naśladowania, a dla młodych ludzi jest czytelnym drogowskazem ku szczęśliwemu życiu. Doktor Półtawska była kilka razy w naszym mieście, między innymi jako juror konkursu wiedzy o Janie Pawle II. Świdnicka młodzież obejrzała nakręcony o niej film „Duśka”.

Propozycję przyznania tytułu Powiatowemu Centrum Edukacji Zawodowej radni przyjęli jednogłośnie, natomiast niektórzy z nich mieli obiektywy w przypadku

Wandy Półtawskiej, tłumacząc to nikłymi kontaktami kandydatki ze Świdnikiem.

- Jej działalność jest godna ogromnego szacunku, ale ideą przyznania tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Świdnika” jest związek z naszym miastem - mówił **Stanisław Skrok**. - Może Lublin powinien uhonorować panią Półtawską, bo tam się urodziła.

W tym samym tonie wypowiadał się Jakub Osina: - Ludzie pretendujący do tytułu powinni być rozpoznawani przez dużą grupę świdniczan. Pytałem i w moim środowisku nikt nie znał jej nazwiska. Grozi nam inflacja tego wyróżnienia - ubolewał radny.

Większość radnych jednak nie podzielała tych obaw i głosami 14 osób Wanda Półtawska została honorową obywatelką Świdnika.

d

Comiesięczna akcja honorowego oddawania krwi
odbędzie się 9 kwietnia 2009r. w godz. 8.00 – 13.00
w ośrodku rehabilitacji zawodowej WSK „PZL-Świdnik” S.A.

OBRADY u działkowców

Działkowcy należący do Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte podsumowali 2008 rok. W świetlicy SDK zebrali się delegaci reprezentujący 1352-rodziną rzeszę działkowców. Konferencję sprawozdawczą otworzył prezes zarządu ROD Stanisław Pszeniczka.

Następnie delegaci wybrali na przewodniczącego zebrania - Stanisława Blicharza. Działkowcy - delegaci z uwagą wysłuchali sprawozdania z działalności Zarządu ROD za 2008 rok oraz sprawozdania finansowego, komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej. Warto podkreślić, że przy tak ogromnej liczbie działkowców komisja rozjemcza nie zanotowała konfliktów, z powodu których musiałaby interweniować. Świadczy to o wysokiej

kulturze naszych działkowców.

Delegaci bardzo dokładnie zapoznani zostali z projektem budowy drogi dojazdowej do terminala lotniskowego. Działkowcy, którzy ucierpią z powodu tej inwestycji, będą mogli przenieść się do innych ogrodów. Jeżeli będzie to większa liczba osób, być może powstanie nowy ogród dla wywłaszczonych działkowców. Zebrani delegaci zaprobowali projekt planu pracy oraz preliminarz finansowy na 2009 rok. Zarząd ROD zapropono-

wał utrzymanie na dotychczasowym poziomie opłat oraz liczby godzin pracy na rzecz ogrodu lub ekwiwalentu za tę pracę. Delegaci przyjęli te propozycje.

W dyskusji dominowała troska o przyszłość i bieżące sprawy ludzi starszych, korzystających z ogrodów działkowych. Służą one wielu świdniczanom jako miejsce rekreacji i spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu, w zgodzie z naturą.

S. Iwaniuk

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Świdnik działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2004r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.) ogłasza, że do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej zostały przeznaczone następujące nieruchomości:

1. dz. nr 152/10 o pow. całkowitej 573 mkw., przeznaczona pod urządzenie wjazdu na działkę sąsiednią wraz z miejscami postojowymi, położona w Świdniku przy ul. Targowej 2;
2. dz. nr 164/3 o pow. całkowitej 997 mkw., położona w Świdniku przy ul. Drewnianej 37A, przeznaczona pod uprawy rolne;
3. dz. nr 165/1 o pow. całkowitej 3024 mkw., położona w Świdniku przy ul. Drewnianej 37, przeznaczona pod uprawy rolne.

Wykaz nieruchomości został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Świdnik, obok pok. 200.

Sprzedam komfortowe mieszkanie

77 mkw., 4/4 p., 320 tys. zł (4.200 zł/m²), może być z garażem, osiedle Lotnicze, tel. (081) 751 27 50, 0 601 802 261.

R-19

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Klubu Abstynenta Wzajemnej Pomocy „OAZA” w Świdniku serdecznie zaprasza 6.04.2009r. na Ogólnopolski Dzień Trzeźwości – Dzień Otwartych Drzwi Klubu Abstynenta „OAZA” w godz. 9.00 – 20.00

Jednocześnie informujemy, iż od 2007 roku klub jest czynny codziennie w godz. 17.00 – 20.00

Zapraszamy wszystkich, którym bliskie są sprawy trzeźwości jak również osoby, które posiadają problem alkoholowy w najbliższym otoczeniu.

CYFRA +
WIELKANOCNA PROMOCJA
DEKODER 0 zł

Wszystkie opłaty
50% TANIEJ

KOPERNIKA 4
tel. (081) 751 69 76
GALERIA VENUS
kom. 515 250 595



WIELKANOCNA PROMOCJA

teraz taniej
niż w grudniu

**ABONAMENT
DO 12 MIESIĘCY
GRATIS**

**DEKODER
od 78 zł HD 99 zł**

KOPERNIKA 4
tel. (081) 7516976
GALERIA VENUS
kom. 515250595

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwienie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Zakład Pogrzebowy CONCORDIA

Kredytowanie pogrzebów
Bezpłatne załatwienie formalności USC, ZUS, KRUS
TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY
Świdnik, ul. Okulickiego 8G
Tel. całodobowy (081) 751-32-89,
0 502-208-646

Technika (magistra)
farmacji zatrudnię,
tel. 0 503 194 184

D-40

Usługi tapicerskie
tel. 0 601 951 288

D-23

Do wynajęcia lokal
na działalność gospodarczą
lub biuro, tel. 0 604 431 728.

D-12

KREDYT BEZ WYSIŁKU

- szybka gotówka bez zaświadczeń o zarobkach
- kredyty gotówkowe na większe wydatki
- kredyty konsolidacyjne na spłatę Twoich zobowiązań
- punkt kasowy u nas taniej niż u konkurencji

Dopnij swój budżet dzięki naszym kredytom

Świdnik, [Dom Rzemiosła]
ul. Racławicka 38-44, tel. 081 751 37 13
www.eurokasa.org.pl

Repertuar kina LOT

- 3-8 kwietnia **POPIELUSZKO. WOLNOŚĆ JEST W NAS.**
prod. Polska, od lat 12, godz. 16.00, 19.00
- 9 kwietnia **przełom filmowy: JAGODOWA MIŁOŚĆ.**
prod. Francja/Hongkong, od lat 15, godz. 19.15
- 10-15 kwietnia **kino nieczynne**

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Treść.....

Imię i nazwisko

Adres (do wiadomości redakcji).....

Sprzedam kompletny Świat Wiedzy
(11 segregatorów), tel. 0 601 798 072.
B-286

Sprzedam komplet mebli pokojowych
(szafa, witryna nieoszlona, komoda),
kolor mahoń, tel. 0 509 937 846.
B-287

Sprzedam działkę budowlaną 9a, z lasem
9a, ul. Wiejska, tel. (081) 468 81 01,
0 501 685 535.
B-288

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe,
52 mkw., III piętro, ul. Niepodległości,
tel. (081) 468 81 01, 0 501 685 535.
B-289

Stacja dla mężczyzny pracującego, tel.
0 507 823 498.
B-290

Kupię lokal lub mieszkanie własnościowe
na parterze, w centrum, tel. 0 507
823 498.
B-291

Sprzedam mieszkanie 54 mkw., cena do
uzgodnienia, tel. 0 603 993 215.
B-292

Przyjmę dużą ilość kamienia, gruzu
budowlanego, Piaski, tel. 0 601 229 255.
B-293

Zamienię mieszkanie własnościowe
76 mkw. na mniejsze, tel. 0 889 133 174,
0 606 707 565.
B-294

Sprzedam działkę budowlano-usługową
5,61a, ul. Sosnowa, tel. 0 509 306 838.
B-295

Sprzedam działkę rolno-budowlaną 54a,
Nowy Krępiec, wszystkie media, tel.
(081) 751 47 61.
B-296

Sprzedam magiel gazowo-elektryczny
z wyposażeniem, odstąpię pomieszczenie,
tel. 0 508 782 772.
B-297

Sprzedam mieszkanie 50 mkw., II piętro,
po remoncie, zadbane, księga wieczysta,
tel. 0 516 511 981.
B-298

Przyjmę na stację osobę pracującą, tel.
(081) 751 50 71.
B-299

Sprzedam wykończony dom z garażem,
tel. (081) 467 01 71.
B-300

Sprzedam uzbrojoną działkę rolno-budowlaną 33a w Krępcu, gm. Mielno,
tel. 0 601 091 300.
B-301

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe
48,20 mkw. na pokój z kuchnią, tel.
0 516 169 446.
B-302

Sprzedam budynek gospodarczy na
działce 6a, Al. Lotników Polskich, tel.
0 517 175 657.
B-303

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe,
52 mkw., II piętro, ul. Niepodległości
do remontu, tel. 0 887 186 092.
B-304

Kupię mieszkanie 1 lub 2-pokojowe
(około 30 - 35 mkw.),
tel. 0 500 629 080.
B-305

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe,
66,5 mkw., II piętro, nowe budownictwo + garaż, tel. 0 604 542 814.
B-306

Odstąpię lokal na wesele (+ zespół muzyczny + fotograf) na 20.06.2009r. w Świdniku, zaliczki wpłacone, tel. (081) 751 29 61.
B-307

Wydzierżawię lokal sklepowy, 10zł/mkw ul. Struga 4, tel. (081) 751 20 21.
B-308

Sprzedam WC z drewna, deski frezowane, kryty blachą, podłoga, sedes, tel. (081) 751 36 00.
B-309

Sprzedam działkę 6a z murem budynkiem gospodarczym, tel. 0 517 175 657.
B-310

Kupię motocykl WSK (może być do remontu), tel. 0 601 951 288.
B-311

Sprzedam rower młodzieżowy "Grand", przerzutki "Shimano", stan dobry, tel. 0 660 371 401.
B-312

Do wynajęcia umeblowana kawalerka, tel. 0 667 124 784.
B-313

Stacja na Adamopol, oddzielne wejście, tel. 0 514 426 666.
B-314

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Rozmowa z Jerzym Gierobą, nowym prezesem Zarządu GPTS Avia Świdnik

Jestem optymistą

We wtorek, 3 marca, wybrano nowego prezesa Zarządu GPTS Avia. Został nim Jerzy Gieroba, były piłkarz FKS Avia. Karierę piłkarską zaczął w 1973 roku w drużynie Motoru Lublin. Następnie grał w Koronie Kielce, skąd w 1976 roku trafił do Avii Świdnik. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował w WSK. Był także trenerem juniorów w Świdniczaninie i w Piascovie.



- Jaką wizję działalności klubu i piłki nożnej w Świdniku ma nowy prezes GPTS?

- Rozmawiałem już z wiceprezesa i doszliśmy wspólnie do wniosku, że chcemy stworzyć pierwszy zespół piłkarski na bazie świdnickiej młodzieży. Już w przyszłym tygodniu pięciu najlepszych zawodników juniorów starszych i młodszych, których trenerami są Tomasz Gielzak i Tomasz Wojciechowski, przejdzie do pierwszego zespołu Avii. Jest jeszcze dużo czasu, aby mogli się w nim zaaklimatyzować, poznać jego taktykę. Tymi zawodnikami są: Łukasz Frąc, Kamil Szłapa, Michał Sadło, Patryk Mitura i Michał Jeleń. Ci zawodnicy będą w przyszłości podpora pierwszej drużyny Avii. Za grupy młodzieżowe, ich trenerów, sprawy transferowe, oceny zawodników i szkoleniowców będzie odpowiadał trener Marek Maciejewski, jako wiceprezes do spraw sportowych. Tak naprawdę, nieważne ilu będziemy mieć graczy, ale to co zaprezentują na boisku.

- Czy zasilenie pierwszej drużyny Avii młodymi piłkarzami będzie wiązało się z rezygnacją z transferów?

- Na młodzieży nie będziemy oszczędzać. Juniorzy muszą wiedzieć, że gra w drużynie Avii może

być dla nich ogromną życiową szansą. Z drugiej strony nie chciałbym stwarzać atmosfery, że rezygnujemy ze starszych zawodników. Bardzo liczymy na ich zaangażowanie i dobre wyniki w rundzie wiosennej. Wtedy dokonamy niezbędnych ocen. Tak więc, w pierwszej kolejności będziemy promować młodych i zdolnych zawodników ze Świdnika.

W drugiej, postara-

my się, oczywiście w ramach możliwości, przyciągnąć zawodników z innych klubów naszego regionu. W tym roku sprowadziliśmy dwóch piłkarzy. Kamil Styż i Damian Farotini przybyli do klubu na zasadzie transferu bezgotówkowego. W zamian oddaliśmy, w drodze wymiany, Karola Kurzępę do Niedzwicy i Adama Onkiewicza do Łady. Bądźmy szczerzy, klubu nie stać na zakupy nowych zawodników i opłacanie kontraktów, gdyż przeżywa kłopoty finansowe. Mamy 104 tysiące złotych długu. Cały Zarząd jest zgodny co do tego, że zadłużenie musimy spłacać regularnie. Klub musi działać jak sprawne przedsiębiorstwo. Nie będzie wydawania przysłówiowej złotówki bez kilkukrotnego jej obejrzenia. Rozmawiałem już z zawodnikami. Klub Avia to ich miejsce pracy. Otrzymujemy dotacje, w większości z WSK, gdzie ludzie ciężko pracują. Trzeba więc szanować kibiców, którzy chcą widzieć solidną drużynę i cieszyć się z jej gry. Wynik może być lepszy lub gorszy, ale zaangażowanie i duch walki muszą być na pierwszym miejscu.

- Czy zamierza Pan pozyskać sponsorów?

- Pierwszy tydzień mojego urzędowania przyniósł miłe zaskoczenia. Jak dotąd, żadna ze świdnickich in-

stytucji, nie odmówiła nam pomocy. Na przykład, przy odśnieżaniu boiska wydatnie pomógł Pegimek. Znaczącej pomocy udzielają nam PSS Spółem oraz PEC. Chciałbym podziękować też członkom klubu kibica, którzy również pomagali przy odśnieżaniu boiska. Zamierzamy stworzyć wspólną stronę internetową, klubu kibica i zarządu GPTS Avia Świdnik. Wszyscy nowi członkowie zarządu zobowiązali się pozyskać kolejnych sponsorów i sympatyków. Trybuna czeka na ich reklamy.

- Piłkarze skarżą się, szczególnie w okresie zimowym, na brak boiska ze sztuczną nawierzchnią do treningów. Czy jest szansa, że taki obiekt powstanie?

- Mogę powiedzieć tyle - jesteśmy już po przetargu. Byli u nas przedstawiciele firmy z Białegostoku, dokonali niezbędnych pomiarów. Przedsięwzięcie jest w fazie projektu. Mogę zapewnić, że boisko ze sztuczną nawierzchnią w Świdniku powstanie.

- Zbliżają się rozgrywki rundy wiosennej, czy Avia ma szansę na wywalczenie awansu do II ligi?

- Jestem optymistą. Rozmawiałem z zawodnikami i wiem, że są zdeterminowani by walczyć o awans. Bardzo mnie cieszy ich postawa. Szansa są, gdyż niewiele punktów dzieli drużynę od szczytu tabeli. Mam nadzieję, że dobre chęci przełożą się nie tylko na słowa, ale i na wyniki spotkań. Chciałbym, aby po każdym meczu kibice byli przekonani, że drużyna dała z siebie wszystko. To nie jedyny nasz ukłon w stronę miłośników piłki nożnej. Podczas ostatniego posiedzenia zarządu ustaliliśmy, że panie oraz młodzież do lat 12, za okazaniem legitymacji, będą mogli oglądać piłkarskie pojedynki za darmo. Nie chcemy pustych trybun. Piłka nożna bez kibiców nie ma sensu. Zyskamy na tym wszyscy, szczególnie młodzież. Sport powinien być przecież dla nich najlepszym sposobem na życie.

Dziękuję za rozmowę.

rozm. Sławomir Socha

Mardoń gwiazdą w Dębicy

W sobotę, 14 marca w Dębicy rozegrano kolejne eliminacje do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zwycięzcą tego turnieju został świdniczanin Maciej Mardoń. Piętnastolatkowi udało się pokonać przed czasem reprezentantów Gwarka Łęczna i Wisłoki Dębica.

Organizatorzy zawodów uznali go jednocześnie najlepszym zawodnikiem turnieju. Drugim pięciarzem świdnickiego klubu, który startował w turnieju był Paweł Siarka, który pierwszą, półfinałową walkę wygrał, natomiast w finale uległ 1:2 Tomaszowi Kąkolowi z klubu Paco Lublin. Wynik nie odzwierciedlał jednak tego, co działo się na ringu. Obserwatorzy walki przyznali bowiem,



że dwaj sędziowie z Lublina "pomogli" trochę wygrać swojemu krajowi. Kolejnym reprezentantem Świdnika w Dębicy był Krystian Kalampor, młody, niedoświadczony jeszcze, ale waleczny pięciarz. - Był to jego debiut, z którego jestem bardzo zadowolony - przyznał Józef Radziwicz, trener świdnickiej drużyny. - Nie przestraszył się, dobrze boksował. Wprawdzie przegrał, ale pokazał charakter i chęć walki. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz usłyszymy o nim. Kolejny nasz reprezentant, Jakub Bień, zakwalifikował się do finału dzięki odrobinię szczęścia, gdyż w wadze 50 kilo-

gramów był wakat i automatycznie otrzymał awans do dalszych rozgrywek. W sumie, jako województwo wypadliśmy bardzo dobrze, zdobywając 39 punktów. Na 13 kategorii wagowych, 11 wygrali reprezentanci Lubelszczyzny, a tylko dwie reprezentanci Podkarpacia.

Najbliższy mecz bokserski rozegrany zostanie w Chełmie, gdzie reprezentacja połączonych sił Chełma i Świdnika zmierzy się z drużyną Wisłok Rzeszów. W Świdniku kibice będą mogli obejrzeć pojedynki bokserskie dopiero w połowie kwietnia, kiedy zorganizowany zostanie turniej o Puchar Starosty Świdnickiego.

sls

Turniej „halówki”

O Puchar Dyrektora PZL-Świdnik



na Ekspedycji pokonała Cennę 3:1. W zaciętym spotkaniu finałowym, faworyt turnieju - Zakład Lotniczy, grający pewnie w obronie i pełniący mniej błędów, znokautował Nr-Team 4:0.

Oto skład zwycięskiej drużyny: Marcin Błaszczak, Adam Banach (1 bramka), Wojciech Chmiel (11), Radosław Błaszczak (1), Marcin Wojda (12), Łukasz Górniak (5), Rafał Galas (2), Artur Derkacz (4), Rafał Dybała (2), Stanisław Markowski. Najlepszą celnością popisał się Marcin Wojda (Zakład Lotniczy), który zdobył 12 bramek. Tytuł najlepszego piłkarza trafił do Marcina Janiszewskiego (NR-Team). Z kolei bramkarzem turnieju został Marcin Błaszczak (Zakład Lotniczy).

W sobotę, 28 marca w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego w Świdniku toczył się XIV Turniej Halowej Piłki Nożnej o Przechodni Puchar Dyrektora PZL-Świdnik S.A. Dziesięć drużyn, które rywalizowały o to trofeum rozgrywały eliminacje w dwóch grupach.

W meczu o trzecie miejsce druży-

Udany start świdnickich strzelców

Ligowe zawody wojewódzkie w strzelectwie sportowym organizowane są przez Lubelski Związek Strzelectwa Sportowego przy udziale UTS „Orlik” w Lublinie. Udział w tych zawodach biorą wszystkie kluby strzeleckie z naszego województwa. W tym roku odbyły się trzy rundy: w styczniu, w lutym, a w marcu III runda i finały.

Najlepsze wyniki w strzelaniach z broni pneumatycznej osiągnęli strzelcy ze Świdnika, którzy startowali w 8-osobowym składzie. Przeważała w nim młodzież. Wśród seniorów, w konkurencji pistoletu pneumatycznego (Ppn 60), prym wiodł

nasz zawodnik Marek Suchoń, który pokonał 36 pistoletarzy i zajął pierwsze miejsce z wynikiem 563 pkt./600 możliwych. W finale ścisłym „open” (8 zawodników z wszystkich kategorii wiekowych) również zajął pierwsze miejsce. Drugi nasz senior Marek Sowa w tej samej konkurencji zajął drugie miejsce, a w finale „open” był trzeci.

Wśród młodzieży najlepiej wypadła Marta Przeor (17 lat), która w konkurencji karabinu pneumatycznego (Kpn 40), z wynikiem 347 pkt., zajęła pierwsze miejsce, w finale „open” zajęła piąte miejsce.

Trzecią lokatę w tej konkurencji

(Kpn 40) zajęła Maria Szyszka, a na czwartym miejscu znalazł się Bartosz Jedrasik. W pistoletach pneumatycznych - 40 strzałów dobrze wypadły nasze zawodniczki: Kamila Latoch (17 lat) - drugie miejsce, a juniorka Magdalena Czopik - trzecie miejsce. Junior Marcin Pilip w pistolecie pneumatycznym (Pnp 60) zajął czwarte miejsce. Trener Sekcji Strzeleckiej Ogniska TKKF „ŚWIT” w Świdniku Ryszard Wiland ocenił start zawodników świdnickich jako udany. Obecnie trwają przygotowania do startu w Mistrzostwach Województwa, również z broni pneumatycznej.

R.W.

Czy nas jeszcze pamiętasz?

ŚWIDNIK

55 LAT MIASTA ŚWIDNIKA

Ukazuje się od 1956 roku

Dwie nagrody w Opolu, Złoty Pierścień w Kołobrzegu, nagrania w katowickim studiu telewizyjnym, koncerty zagraniczne. To tylko najważniejsze osiągnięcia. Tych pomniejszych było znacznie więcej. O jakiej to gwiazdzie mowa? Zdobywcą tych laurów był świdnicki zespół Ikersi, działający w latach 60. i 70. Grało w nim wielu muzyków: Cezary Pasternak, Stefan Dudzic, Henryk Maruszak, Zbigniew Zastawny. Śpiewali – Ewa Kasprzyk, Ewa Gałas, Jacek Zakrzewski, Czesław Młynarczyk. Niektórzy do dzisiaj związani są z muzyką. Henryk Maruszak dyryguje Helicopters Brass Orchestra, Stefan Dudzic i Zbigniew Zastawny w niej grają. Jacek Zakrzewski prowadzi zajęcia muzyczne w Miejskim Centrum Profilaktyki. Być może, wkrótce wystąpi jako solista Helicoptersów. Cezary Pasternak przez wiele lat uczył w świdnickiej szkole muzycznej.



Jak powstaje legenda

Na temat zespołu krąży legenda. Jedną z nich dotyczy jego nazwy. W necie można przeczytać, że słowo Ikersi powstało z połączenia wybranych fragmentów wyrazu hel-IK-opt-ER, kojarzonego z WSK. – Tak naprawdę było zupełnie inaczej – śmieje się **Stefan Dudzic**, perkusista Ikersów. – Moje wiadomości są lepsze niż w Internecie, bo uczestniczyłem w tworzeniu nazwy. Padły różne propozycje – Statecznik, jako nawiązanie do części śmigłowca, Helikopter. Żadna z nich nie przypadła nam jednak do gustu. W latach 60. powstałi Beatlesi, w Polsce byli Stompersi, Rewelersi, Tendersi, więc – by sprostać modzie na tego typu nazwy, przekształciliśmy Ikar, kojarzącego się z lotnictwem miastem, na Ikersi.



Na początku muzycy amatorzy stworzyli zespół Amore, mający w swoim repertuarze przeboje Animatek, Shadów. Grało w nim 6-7 osób. Instrumentarium było typowe dla tamtych lat – saksofon, trąbka, fortepian, perkusja, kontrabas. Organ i gitary miały dopiero się pojawić. Następca Amore był zespół Trampy, w którym grali: Zbigniew Illek – gitara, Wiesław Zamiar – gitara basowa, Stefan Dudzic – perkusja, Cezary Pasternak – organy. Wokalistką była Barbara Spodyniuk-Czyrko. Era Ikersów dopiero nadchodziła.

– Muzyka była naszym hobby, ale jednocześnie ciężką pracą – mówi z przekonaniem Stefan Dudzic. – Nie wiem czy osiągnęlibyśmy tyle, gdyby nie pomógł wielu ludzi, między innymi dyrektorów Zakładowego Domu Kultury: Adama Maruszaka, Jerzego Czyżewskiego. Jurek załatwił nam, w roku 1967 lub 1968 udział w bardzo znanym i lubianym programie

„Bawcie się z nami”, realizowanym przez katowicki ośrodek telewizyjny. To był występ na żywo, a program prowadziła Krystyna Loska. Zagraliśmy piosenkę „Była babuleńka z rodu rogatego”. Miała ona korzenie ludowe, oczywiście z nowoczesną aranżacją. To było wtedy modne. Przypomnijmy sobie chociażby piosenkę zespołu No To Co. Naszymi solistkami były w tym czasie – Ewa Kasprzyk, obecnie Barwińska i Elżbieta Igras, która później zrobiła ogólnopolską karierę. Śpiewała pięknym kontraltem.

U wrót kariery

Po występie w telewizji wokół Ikersów zrobiło się już trochę szumu medialnego. Zapraszano muzyków do udziału w konkursach, przeglądach muzycznych i oczywiście koncertach.

Ikersów słuchano zarówno w Zakładowym Domu Kultury, jak i na imprezach okolicznościowych, weselach i potańcówkach.

Rozpoczęto poszukiwanie kompozytora, bo zespół chcący zrobić karierę musiał mieć własne utwory. Wtedy dołączył Jan „Johan” Jaworski, muzyk z wykształcenia. Zajął się przygotowywaniem wokalitek. Dziewcząt zawsze

w Ikersach było kilka. Niektóre śpiewały w chórkach, inne próbowały swoich sił solo. Mniej więcej w tym czasie zainteresował się zespołem Zbigniew Zastawny – aranżer, kompozytor, działający wcześniej w lubelskim Domu Kultury Kolejarskiego.

W latach 70. do Ikersów trafił świdniczanin **Jacek Zakrzewski**: – Miałem chyba 16 lub 17 lat, grałem w różnych zespołach działających przy Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Broniewskiego. Koleżanka z liceum, Ula Bartoszczyk śpiewała wtedy w zespole i zaprosiła mnie na próbę. To było dla mnie duże wyróżnienie. Ikersi byli znani, także i poza granicami Świdnika. Zbyszek Zastawny zajął się mną i w efekcie wspólnej pracy zostałem... laureatem festiwalu piosenki radzieckiej w Zielonej Górze w 1974 roku. Wystąpiłem tam jako solista. Rok wcześniej zwycięzcą był Michał Bajor. Wróciłem, oczywiście do Ikersów. Śpiewając, grając na gitarze klasycznej, elektrycznej, czasem na fle-

cie, spędziłem kilka kolejnych lat.

Lata 70. to najlepszy czas Ikersów. W 1972 roku wygrali koncert debiutu na festiwalu piosenki w Opolu, utworem na motywach ludowych „U mamy rodzonyj”. Trzy lata później zwyciężali Kołobrzeg piosenką „Kto pokocha rekruta”. Na festiwalu piosenki żołnierskiej zdobyli główną nagrodę, czyli Złoty Pierścień. W 1976 roku znów byli w Opolu z piosenkami – „Westchnienie” do wiersza Ba-czyńskiego i „Śląsk śpiewa” Czecho-wicza. W tym czasie zespół tworzyli: Henryk Mania – puzon, Ryszard Kwiatkowski – trąbka, Zbigniew Zastawny – saksofon, Andrzej Szczodrowski – saksofon, Stefan Dudzic – perkusja, Mirosław Rojek – gitara basowa, Cezary Pasternak – pianino oraz Jacek Zakrzewski, Urszula Bartoszczyk, Ewa Kasprzyk, Marzena Wasilewska – wokalistki.

– Gdybyśmy takie sukcesy odnosili w dzisiejszych czasach byłibyśmy gwiazdami, idolami szerokiej publiczności – wzdycha Stefan Dudzic. – Ale wtedy było inaczej. Trudno było kontynuować ogólnopolską karierę, gdyż zawsze brakowało nam osoby, która komponowałaby łatwą, wpadającą w ucho muzykę. Kogoś takiego jak Seweryn Krajewski w Czerwonych Gitarach. Zwykle śpiewaliśmy własne wersje znanych przebojów. Autorem wielu kompozycji i aranżów był Zbigniew Zastawny.

– Poza tym władze w Świdniku nie były zainteresowane naszym przeżyciem na zawodowość – dodaje Jacek Zakrzewski. – Byliśmy wizytówką zakładu i miasta. Szkoda nas było wypuścić w Polskę.

Ikersi uświetniali także wiele uroczystości miejskich i zakładowych. Dzisiaj z rozrównaniem wspominają tzw. warsztatówki, czyli mini koncerty odbywające się na wydziałach produkcyjnych wytwórni, na przykład z okazji Dnia Kobiet. Bywali również na salonach ministerialnych, w Teatrze Wielkim w Warszawie, w Sali Kongresowej. Występowali na Węgrzech, w NRD, Związku Radzieckim. Wypytani zostali do udziału w rządowej delegacji w Republice Federalnej Niemiec. Edward Gierk podpisywał wówczas umowę o współpracy kulturalnej z zachodnimi Niemcami. Ikersi występowali w kilku miastach. Ponieważ wbrew zakazom pilnujących ich tajników

zaśpiewali piosenkę Klenczona „Biały krzyż”, na tym skończyły się ich oficjalne wyjazdy.

– Byliśmy niepokorni – mówi Jacek Zakrzewski. – Naród był także niepokorny. Takie wtedy były czasy. Nigdy nie odebrałem nagrody zdobytej na festiwalu w Zielonej Górze.

Zmierzch Ikersów

Zespół stał się trampoliną do karier muzycznych, przynajmniej dla kilku osób. Ze świdnickimi muzykami śpiewała wspomniana już Elżbieta Igras, ale też Jolanta Amal, pół roku grał Roman Lipko, Andrzej Szczodrowski.

Jacek Zakrzewski i Stefan Dudzic, z nostalgią mówią o dawnych latach. Grali, śpiewali amatorsko, dla własnej przyjemności. Pieniądze na utrzymanie zarabiali na etatach, w WSK i ucząc muzyki. Zdarzały się chałtury na weselach, dancingach w klubie Ikar. Wieczory spędzali zwykle na próbach, które czasem były podwójne, bo obaj grali jeszcze w zakładowej orkiestrze dętej. Rodziny niezbyt były zadowolone z muzycznego hobby. – Z tego chleba jałd nie będziesz

kładowy Dom Kultury, główna baza Ikersów, zmieniły się mody muzyczne – Może, gdybyśmy mieli gdzie robić próby, to młodzież przyszłaby do zespołu i dokonałaby się pokoleniowa zmiana muzyków – zastanawia się Stefan Dudzic. – Taki proces właściwie już się zaczął. Do zespołu przyszedł Jacek Zakrzewski, Mirek Rojek, znacznie ode mnie młodszy. Myślę, że i tak si mogli przetrwać. W mieszkaniach jednak nie dało się ćwiczyć, a innego lokalu nie było.

Do tego rozpoczęły się ważniejsze sprawy. Walka robotników o godne życie, powstanie Solidarności. Trudno było myśleć o muzyce. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało definitywnie artystyczną działalność.

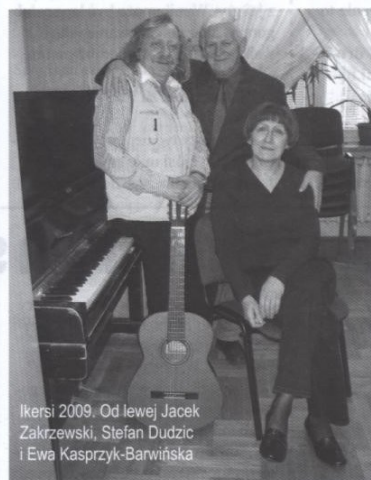
Ikersi zagrali jeden koncert podczas jubileuszu I LO, którego większość członków była absolwentami. Na scenie stali: Ewa Kasprzyk, Jacek Zakrzewski, Czesław Młynarczyk, Stefan Dudzic, Mirosław Rojek, Marzena Zielonka.

Gdzie teraz można usłyszeć piosenkę Ikersów? Obaj panowie przyznają, że nie dbali o gromadzenie nagrań. Mają jednego singla, a utwory z niego można znaleźć

w Internecie, na stronie www.historia.swidnik.net w zakładce – nagrania. Reszta, najprawdopodobniej tkwi gdzieś głęboko w archiwach lubelskiej rozgłośni radiowej.

Sympatyków zespołu ucieszy z pewnością wiadomość, że muzycy najprawdopodobniej wystąpią w tym roku z koncertem swoich największych przebojów. Reaktywacja Ikersów nastąpi z okazji przypadającego w tym roku 55-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu.

Anna Konopka



Ikersi 2009. Od lewej Jacek Zakrzewski, Stefan Dudzic i Ewa Kasprzyk-Barwińska

– słyszał często Jacek Zakrzewski. Żona pana Stefana do dzisiaj wspomina – często cię w domu nie było, sama wychowywałam dzieci. Muzyczny bakcył był jednak silniejszy niż narzekania rodziny.

Koniec lat 70. to także schyłek działalności zespołu. Przestał istnieć Za-

ISSN 1232-0536

